

Izrael oskarża producenta lodów o „antysemityzm”

21 lipca 2021

Izraelski premier Naftali Bennett skrytykował markę lodów Ben&Jerry's, nazywając ją „antyizraelską” z powodu decyzji o wycofaniu przez nią ze sprzedaży produktów dostępnych dotychczas na Zachodnim Brzegu. W ten sposób koncern zareagował na działalność żydowskich osadników, nielegalnie budujących swoje osiedla na okupowanych terytoriach palestyńskich.



Ben&Jerry's to przedsiębiorstwo znane ze swojego politycznego zaangażowania. W Polsce wspiera ono aktywnie środowiska dewiantów seksualnych, oferując między innymi dotacje czołowej organizacji LGBTQWERTY w postaci stowarzyszenia „Miłość Nie Wyklucza”. Klienci firmy zarzucali jej jednak, że nie dostrzega problemu w obecności swoich produktów na terytoriach okupowanych.

Ostatecznie amerykański koncern zdecydował, że jego lody nie będą dostępne na żydowskich osiedlach na Zachodnim Brzegu Jordanu. Istniejące tam osadnictwo jest bowiem nielegalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego, a przede wszystkim proceder ten „jest niezgodny z wartościami społecznie świadomej marki”. Jednocześnie Ben&Jerry's nadal zamierza sprzedawać swoje produkty w samym Izraelu.

Decyzja koncernu spotkała się oczywiście z krytyką syjonistycznych polityków. Szef izraelskiego rządu nazwał firmę „antyizraelską”, co nie powinno w żaden sposób dziwić, bo jego głównym elektoratem są właśnie mieszkańcy nielegalnych osiedli. Minister spraw zagranicznych Jair Lapid poszedł jeszcze dalej i zarzucił Ben&Jerry's „haniebne poddanie się

antysemityzmowi i Ruchowi Bojkotu Izraela”.

Amerykańska firma otrzymała natomiast wsparcie lewicowych żydowskich grup ze Stanów Zjednoczonych. Zauważają one, że Ben&Jerry's dokonało rozróżnienia na nielegalne osiedla oraz same państwo Izrael, dlatego firmie nie można zarzucić „antysemityzmu”.

Na podstawie: TimesOfIsrael.com, BusinessInsider.com.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)